

Drogi Panie Mirosławie.

Brawo! Nawet nie przypuszczałem że książka nie pisa-
sana przez byłego komandosa będzie tak dobra. Może właśnie
dlatego. Pozwoliło to Panu dać swój komentarz swoją opinię
którą trudno byłoby napisać samemu uczestnikowi walk.

Natomiast częste wykorzystanie zapisków z dziennika
bojowego i wspomnień z Zielonego Talizmanu zachowało cechy
autentyzmu.

Niespodzianką w książce jest szerokie omówienie dzia-
łań i organizacji całej formacji "Comando" wraz ze zdjęciami.

Bardzo ciekawy i nieznany w kraju rozdział o tej wy-
jątkowej i tak w tej wojnie zasłużonej formacji.

Zdjęcia na tym papierze nie wyszły nie najlepiej. Z no-
wu dla mnie niespodzianka gdyż na 24 zdjęcia znam tylko 9.

Zdjęcia zdobył Pan zapewne jeszcze w Anglii i trochę
najlepszych brakuje. Są tam tylko 2 zdjęcia Ostrowskiego z Mon-
te Cassino i 2 moje z Sangro i Maceraty.

Zdjęć komandosów jest dużo i to bardzo dobrych i cie-
kawych tak że II wydanie książki które niewątpliwie nastąpi,
może być jednocześnie albumem fotograficznym. W książce "Monte
Cassino" wydanej przez PAX udało mi się zamieścić 478 zdjęć.

To zapewniło obok treści, wielkie powodzenie książki,
gdyż w Polsce oprócz albumu z powstania warszawskiego nie wy-
dano żadnego albumu wojennego. A dobrego materiału fotograficz-
nego nie brakuje.

Zwłaszcza cenne pełne ekspresji są zdjęcia Ostrowskiego
z Monte Cassino gdyż zrobione w kilkanaście dni po bitwie, ale
na autentycznym terenie i przez autentycznych uczestników walk.

Również moje zdjęcia z Sangro, Garfaliano i Casa Nouve by-
ły odtworzeniem walk w autentycznym terenie i przez uczestników
walki. Stosunkowo mało jest ale w czasie walk zrobionych ~~xxx~~
zdjęć w walkach batalionu pod Bolonią gdyż tam zetknęło się z
komandosami trochę przypadkowo.

Bardzo cenne są szkice sytuacyjne poszczególnych walk.

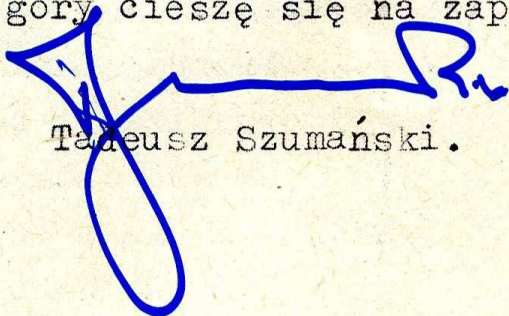
Ogółem książka jest świetna zapoznająca społeczeństwo
z historią niewielkiej ale wspaniałej formacji i nieprzeciętnych
jej żołnierzy. Znałem ich dobrze i naprawdę warci są tej książki.

Przy okazji przypominam swą prośbę o wysłanie do mnie za zaliczeniem 20 egzemplarzy przez wydawnictwo, gdyż w księgarniach nie będą do zdobycia gdyż ~~ontz~~ymują takie książki tylko kilka sztuk i są z miejsca rozchwytywane.

Dziękuję serdecznie za egzemplarz książki tak długo oczekiwanej, oraz zbyt pochlebną dedykację.

Potknięć w książce nie zauważyłem żeby je znaleźć musiałbym jeszcze raz już nie tak gorączkowo lecz uważnie przeczytać. co w tej chwili jest niemożliwe gdyż jest już w ruchu.

Serdeczne pozdrowienia załączam i z góry cieszę się na zapowiedziane spotkanie w Katowicach.



Tadeusz Szumański.